TEATR ZAGŁĘBIA

w Sosnowcu

ANTONI CZECHOW

Trzy siostry

3. premiera w sezonie 2000/2001

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
ADAM KOPCIUSZEWSKI

premiera 16 lutego 2001

ANTONI CZECHOW

Trzy siostry

(Tri siestry)

w przekładzie Natalii Gałczyńskiej

Piotr Fast

Piewca zmierzchu czy nauczyciel życia?

Antoni Czechow, czterdziestoletni, chory na gruźlicę lekarz, który przed dziesięcioma laty odbył niezwykle uciążliwą podróż na Sachalin, aby poznać prawdę o życiu katorżników i dać jej wyraz w głośnym dziele, łączącym trud badacza, socjologa i pisarza, wkracza w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku w okres swej artystycznej i egzystencjalnej dojrzałości.

Jest to czas, gdy w Europie chwieją się w posadach wszelkie wartości. Ferment umysłowy, obalający pozytywne myślenie o świecie, rozumianym dotąd jako domena harmonii i porządku, podaje w wątpliwość wszystko – świat zaczyna się jawić ludziom końca wieku jako nie dający się opanować rozumem chaos. Na ową destrukcję wartości nakładają się jeszcze szczególne warunki życia w Rosji, przeżywającej – jak pisał „tragiczny tenor epoki", Aleksander Błok – „niesłychane przemiany i niewidzialne bunty". Feudalne imperium Romanowów zmierza milowymi krokami ku upadkowi. Narastają nastroje buntu i oczekiwanie na radykalne zmiany społeczne. Po okresie reakcji za panowania Aleksandra III, objęcie tronu przez Mikołaja II w roku 1894 rodzi nadzieję na odnowę życia Rosji. Przełom wieków niesie jednak rozruchy studenckie, strajki tkaczy, nasilanie się protestów społecznych. Poczucie schyłku dawnej formacji, brak zaufania do racjonalnej wizji świata zderza się z ogromnym postępem technologicznym, za którym nie potrafi nadążyć refleksja filozoficzna. Marconi konstruuje telegraf bez drutu, Roentgen odkrywa promienie nazwane jego imieniem, Max Planck ogłasza teorię kwantów, Piotr i Maria Curie odkrywają rad, kilka lat pozostało do ogłoszenia teorii względności i gwałtownego postępu w badaniach nad strukturą atomu.

W takich czasach wychowany na pozytywnych ideałach Antoni Czechow przygląda się swemu otoczeniu. W powstałych wówczas najważniejszych jego dramatach (*Wujaszek Wania*, 1897; *Trzy siostry*, 1900; *Wiśniowy sad*, 1903) kreśli on obraz rosyjskiej inteligencji końca wieku, przełomu dwóch światów.

Trzy siostry, wystawiane dziś niemal dokładnie w setną rocznicę ich moskiewskiej prapremiery, to dzieło prezentujące nastroje ludzi tych czasów. W jednym ze swych opowiadań Czechow napisał: „Nie, tak dalej żyć niepodobna" – i właśnie obraz tego, jak „żyć niepodobna", prezentuje wielki Rosjanin w *Trzech siostrach*. Jest to dramat, zgodny z wszystkimi niemal charakterystykami dotyczącymi późnych scenicznych utworów wielkiego rewolucjonisty światowego teatru: sztuka ta pozbawiona jest wyraziście zarysowanej intrygi, „nic się w niej nie dzieje", wszystko, co najważniejsze, skryte jest w podtekstach, przemilczeniach, pauzach. To prawda, tylko czy cała?

O czym traktują więc *Trzy siostry*? Przeglądając najróżniejsze opinie o tej sztuce, natknąłem się na wiele prób opisania jej sensu. Wszystkie one, przynajmniej po części prawdziwe, składają się na pewien całościowy wizerunek sposobu czytania i rozumienia dramatu Czechowa. Jest to więc sztuka przedstawiająca ludzi tamtych czasów (i w znacznym stopniu ludzi w ogóle), którzy muszą zmierzyć się z otaczającym ich światem w samotnym pojedynku, usiłując dostrzec sens swojego życia, znaleźć na nie receptę, pojąć, po co i dlaczego żyją. Dzisiaj pewnie mniej sugestywna (choć bezwzględnie uzasadniona) będzie dla nas interpretacja, nakazująca odczytanie tego dramatu jako diagnozy społecznej, ukazującej źródła nastrojów przedstawianych postaci w życiu społecznym i politycznym ówczesnej Rosji. Bylibyśmy raczej skłonni dostrzec w dziele Czechowa diagnozę uniwersalną, definiującą postrzegany i opisany przez niego świat jako wynik określonej kondycji człowieka.

Świat bohaterów tej sztuki spełnia się w otaczającej i porażającej ich nudzie, w której zanurzeni, nie potrafią nawiązać kontaktu z innym człowiekiem. To świat niemożności komunikacyjnej, w którym wołanie człowieka mija się z nawoływaniem drugiego; świat szarej codzienności, wikłającej każdego, znieważającej nadmiarem drobiazgów, narzucającej życie „z przyzwyczajenia". Nawoływanie do pracy czy poszukiwania uzdrawiającego uczucia, to tak naprawdę puste frazesy, którymi bohaterowie zasłaniają własną niemoc. Czy wina za ową niemoc spada na społeczno-polityczne uwarunkowania? Jeśli czytać utwór jako świadectwo epoki, można odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Jeśli jednak dostrzegać w nim diagnozę uniwersalną, należy widzieć we wnikliwej obserwacji Czechowa próbę zrozumienia losów ludzkich postrzeganych jako rezultat emocjonalnej i psychicznej impotencji bohaterów. Utracone złudzenia, tkliwie przez nich pielęgnowane, nie zrealizowane marzenia, nie urzeczywistnione nadzieje – oto ich potencja, czy raczej jej istotna nieobecność, gdyż brak w nich prawdziwej woli czynu i siły do działania. Bohaterowie dramatu sami kreują własne tragedie ulegając nacierającej na nich trywialności życia – takt i prawdziwa głębia emocjonalna przeżyć tytułowych bohaterek nie ulega degradacji pod naporem trywialności, jednak nie umieją się one jej przeciwstawić i użyć wartości prawdziwych jako narzędzia obrony przed ową trywialnością.

Bronią się jedynie frazesami i pompatycznymi tyradami, które, choć same w sobie poważne, prawdziwie szlachetne, mądre i słuszne, dewaluowane są przez bezwład i atrofię woli wygłaszających je postaci. W powadze wypowiedzi diagnozujących kondycję człowieka tkwi pierwiastek Heideggerowskiego niemal tragizmu, jednak wygłaszający je bohaterowie są jedynie śmieszni. Rzecz cała staje się więc opowieścią o przemijaniu i marności usiłowań ludzkich. W jednym z listów Czechow napisał kiedyś, „spójrzcie na siebie, jak marnie, jak nudno żyjecie". Zawarł w tym sformułowaniu skrótowy sens dramatu trzech sióstr, czyniąc z tej sztuki wypowiedź o ludziach zagubionych, prezentując dramatyzm codziennego życia, diagnozując nastroje epoki oraz nieuchronności ludzkiej kondycji. Jak ktoś napisał, Czechow zaprezentował komedię bezsensu ludzkiej egzystencji i przekazał swoim czytelnikom uniwersalną wizję inteligencji, która na skutek skłonności do refleksji, owładnięta jest melancholią, poczuciem beznadziejności, pesymizmu nieuchronnie ogarniającego każdego myślącego człowieka.

Ale czyż w takiej diagnozie nie tkwi zarodek dydaktycznego nawoływania czy choćby przestrogi? Czy tak jednoznaczna wizja świata, toczącego się ku beznadziei i trywialności, nie zawiera czasami społecznego, a przede wszystkim emocjonalnego i psychicznego postulatu? Wydaje się, że dramat Czechowa ociera się o mentorskie pouczenie: tacy jesteście, sportretowałem was, abyście potrafili dostrzec, co was gnębi i uczynić krok następny – wyrwać się z tego marazmu i podjąć działanie! Czy w tym kontekście pseudooptymistyczne deklaracje bohaterów o pracy i szansach na lepsze życie, mimo iż wprost wyśmiewane, nie stanowią wskazówki, drogowskazu? Może inni gdzieś ludzie, w sto lat po mnie, będą umieli dostrzec tę drogę i pójść nią? Może premiera dramatu Czechowa w sto lat po powstaniu sztuki, pokazując prawdę o człowieku, stanie się, mimo śmieszności pompatycznych deklaracji, próbą wskazania prawdy rozumianej już nie jako świadectwo, lecz jako postulat? Może w innych czasach, też pełnych światopoglądowego i ideowego zagmatwania, drogę tę już widać?

Tak oto piewca schyłku, zmierzchu, wyraziciel nastrojów naszych pradziadów, ich nieokreślonych i pełnych pesymizmu tęsknot, może stać się dla nas nauczycielem. Pokazując upływ czasu, bieg codzienności, może zmieni ich pesymizm w wiarę – jeśli nie w sens, to przynajmniej w wartość życia.

Czechow

Można było nazwać go raczej przystojnym. Słusznego wzrostu o przyjemnie falujących, odrzuconych w tył kasztanowatych włosach, z niewielkim zarostem. Zachowywał się skromnie, ale bez zbytniej nieśmiałości. Gesty miał powściągliwe. Niski bas z domieszką metalu: wymowa czysta, może z odrobiną wielkoruskiego akcentu: intonacje giętkie, z lekka nawet śpiewne, bez najmniejszej zresztą ckliwości, a zwłaszcza – bez cienia maniery.

Po godzinie można było zauważyć jeszcze dwa rysy. Miał wewnętrzną równowagę, spokój, jaki daje poczucie niezależności – to pierwszy rys. Uśmiech zaś – to było drugie – miał zupełnie swoisty: zjawiał się nagle i tak samo prędko znikał. Szeroki, otwarty, całą twarzą, szczery – ale zawsze bardzo krótki. Tak, jakby człowiek od razu się połapał, że dłużej się właściwie nie ma powodu.

Władimir Niemirowicz-Danczenko, reżyser

ANTONI CZECHOW

Trzy siostry

(Tri siestry)

w przekładzie Natalii Gałczyńskiej

Obsada:

Andrzej Prozorow
ZBIGNIEW LERACZYK

Natasza, jego narzeczona, później żona
EWA KOPCZYŃSKA

Olga
IWONA FORNALCZYK

Masza
MARIA BIEŃKOWSKA

Irina
BARBARA LUBOS-ŚWIĘS

} jego siostry

Fiodor Kułygin, nauczyciel gimnazjalny, mąż Maszy
ANDRZEJ ŚLEZIAK

Aleksander Wierszynin, podpułkownik, dowódca baterii
WOJCIECH LEŚNIAK

Mikołaj Tuzenbach, baron, porucznik
GRZEGORZ WIDERA

Wasilij Solony, sztabskapitan
PIOTR ZAWADZKI

Iwan Czebutykin, lekarz wojskowy
ADAM KOPCIUSZEWSKI

Aleksy Fiedotik, podporucznik
ANDRZEJ ROZMUS

Włodzimierz Rode, podporucznik
ROBERT WDANIEC

Fierapont, stary stróż z zarządu ziemstwa
JERZY GNIEWKOWSKI

Anfisa, niańka, osiemdziesięcioletnia staruszka
ELŻBIETA LASKIEWICZ

Służąca
MAGDALENA KALETA

Reżyseria:
BOGDAN CIOSEK

Scenografia:
ANDRZEJ WITKOWSKI

Opracowanie muzyczne:
MARZENA MIKUŁA-DRABEK

Asystent reżysera
Andrzej Śleziak
Sufler
Urszula Czyż
Inspicjent
Ryszard Grochowina

Czechow był nawet w życiu codziennym prosty, precyzyjny i skąpy w słowach. Słowo cenił nadzwyczaj wysoko: raziły go słowa górnolotne, fałszywe, trywialne, książkowe; sam mówił pięknie – zawsze po swojemu, jasno, poprawnie. Pisarza w jego mowie nie wyczuwało się wcale, rzadko używał porównań i epitetów, gdy zaś używał to najzwyklejszych i nigdy się nimi nie popisywał, nigdy nie delektował się użytym zwrotem. Do słów wzniosłych czuł wprost nienawiść. (...) Wszystko co działo się w literaturze obchodziło go bardzo żywo: wiele razy denerwował się z powodu głupoty, zakłamania, zmanierowania i kuglarstwa, które tak bujnie rozkwitały w (...) literaturze. Ale nigdy nie zauważyłem w jego zdenerwowaniu małostkowej irytacji, nigdy nie miało ono też posmaku osobistych sympatii lub antypatii... do własnych zaś sukcesów i niepowodzeń odnosił się tak, jak tylko potrafił on jeden (...)

Pracował bez mała dwadzieścia pięć lat. Ileż przez ten czas nasłuchał się płaskich i wulgarnych zarzutów. Ten najdelikatniejszy z pisarzy rosyjskich nigdy nie przemówił głosem mentora. Możnaż było przy tym liczyć na życzliwość i zrozumienie krytyki w Rosji? Wszak od Lewitana żądano, aby „ożywił" swój pejzaż – dorysował krówkę, parę gęsi lub postać kobiecą. Na pewno nie łatwo było Czechowowi z takimi krytykami, wiele goryczy wlali w jego duszę i tak zatrutą przez rzeczywistość rosyjską.

Iwan Bunin, pisarz

W utworach Czechowa każda minuta jest wypełniona, ale ta minuta mieści się nie w dialogu, lecz w milczeniu, w tętnie życia...

Jean-Luis Barrault

Antoni Czechow przyszedł na świat 29 stycznia 1860 roku w Taganrogu, w rodzinie miejscowego sklepikarza, Pawła Czechowa, despoty i tyrana, który chętniej poświęcał się grze na skrzypcach i malowaniu świętych obrazków, niż dbaniu o interesy. Ojciec dramaturga zadręczał swoją rodzinę ciągłą musztrą, zmuszał swoich synów do wczesnego wstawania, nieustannych ćwiczeń, modlitwy i śpiewania w cerkiewnym chórze (czego szczerze nienawidzili). „W dzieciństwie tak mało zaznałem pieszczot, że teraz, kiedy jestem dorosły, odczuwam serdeczność jako coś niezwykłego, coś, czego nigdy nie zaznałem" pisał po latach wspominając twardą, ojcowską rękę. Wszystkie dzieci Czechowów musiały uczyć się rzemiosła. Antoni miał zostać krawcem, lecz mimo to uczęszczał do gimnazjum (swoich nauczycieli nie cenił zbyt wysoko, o czym świadczy opowiadanie *Człowiek w futerale*), gdzie nie tylko redagował szkolną gazetkę, ale próbował swoich sił na deskach szkolnego teatrzyku. Kończąc gimnazjum nie tylko musiał się sam utrzymywać, ale i wysyłał pieniądze rodzinie, która w tym czasie przeniosła się do Moskwy. W 1879 roku Antoni Czechow skończył szkołę średnią i zaczął myśleć o kontynuowaniu nauki. Jego celem była... medycyna. Studiując Czechow wysłał swoje pierwsze humoreski i anegdoty do moskiewskich pism, które chętnie drukowały zabawne opowiadania młodego literata podpisującego się pseudonimem „Antosza Czechonte".

Już w 1884 roku ukazuje się pierwszy zbiór opowiadań Antoniego Czechowa, którego nazwisko stawało się coraz bardziej popularne. Szybko do błahych i lekkich opowiadań Czechowa wdarła się nowa nuta. Smutek, liryczna zaduma, poetyckość, tragizm wewnętrzny bohaterów było znakiem rozpoznawczym twórcy *Żalu*, *Stepu*, czy *Popłochu*. Lata dziewięćdziesiąte XIX wieku przyniosły kryzys kondycji twórczej pisarza. Szukając nowych tematów postanowił wyjechać w podróż, której celem miało być słynne miejsce katorgi – Sachalin. Po powrocie Czechow pisał opowiadania, które stały się dla współczesnych manifestem o potężnej, symbolicznej wymowie („Sala Nr 6"). W następnych latach powstają utwory coraz bardziej rozbudowane i dojrzałe artystycznie (m.in. *Agrest*, *Człowiek w futerale*, *Baby*, *Chłopi*, *Dom z facjatką* i inne). Część z nich została napisana w podmoskiewskim majątku

Czechowa, gdzie pisarz pracował jako lekarz i kurator szkoły wiejskiej, której budowę sam sfinansował.

Jeszcze w latach osiemdziesiątych Czechow próbował się zmierzyć ze sceną. Powstały wtedy jednoaktówki (*Niedźwiedź*, *Oświadczyny*, *Jubileusz*, *Wesele*), które swoim tematem, językiem i formą bliższe były raczej twórczości Gogola, niż późniejszym, w pełni dojrzałym sztukom dramaturga . Chociaż pisarz napisał już dwa dramaty, dopiero *Mewa* była pierwszym utworem napisanym przez Czechowa w nowy, niekonwencjonalny sposób. „Sztuka skończona. Zacząłem ją forte, a skończyłem pianissimo – wbrew wszelkim zasadom teatralnym" pisał dramaturg w jednym ze swoich listów, zastanawiając się, jak dalece konstrukcja tej sztuki odbiega od „klasycznego" pojmowania zasad rządzących dramatem. Mimo, iż *Mewa* nie wszystkim się podobała w 1899 roku MCHAT wystawił *Wujaszka Wanię*, a w ślad za nim *Trzy siostry*.

Wrażliwość i nowatorstwo Czechowa przefiltrowane przez nowe myślenie o teatrze Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki zaowocowało doskonałym połączeniem obu idei. Aktorzy MCHAT-u potrafili przełożyć twórczość Czechowa na język teatru, zachowując wszystkie najistotniejsze jej elementy: widzenie piękna i dramatyczności zdarzeń codziennych, wygrywania emocji tkwiących na marginesie tekstu, wreszcie podskórnego pulsowania uczuć, tak charakterystycznego dla dramatów Czechowa. W 1903 roku powstaje ostatni dramat pisarza *Wiśniowy sad*.

Przez ostatnie lata życia Czechow walczy z gruźlicą. Świadomy swojej choroby pisał niemal do samego końca. Umiera w Niemczech, latem 1904 roku.

Zastępca dyrektora
do spraw ekonomicznych:
Helena Równicka

Biuro Obsługi Widzów:
Jolanta Wędzik,
Danuta Skurzyńska,
Jacek Januszko

Kierownik techniczny:
Jerzy Kotuła

Zespół obsługi sceny

Sekcja światła i dźwięku:
Maciej Kędzierski,
Paweł Dąbek,
Eugeniusz Piotrowski,
Łukasz Zimny

Pracownia perukarska:
Zdzisława Mołęda,
Agnieszka Bałazy, Maria Bem

Rekwizytor:
Grzegorz Dzwonek

Pracownia modelatorska:
Andrzej Słowiński

Montażyści sceny:
Piotr Labiś, Andrzej Górski,
Rafał Chojecki, Włodzimierz Wewióra,
Mariusz Sroka, Sebastian Dąbek,

Garderobiane:
Jadwiga Goncerz, Dorota Jamrocha,
Danuta Pater, Leokadia Penkala

Pracownia krawiecka:
Wanda Kubat, Maria Bronisz,
Halina Gocyła, Jolanta Stompel,

Pracownia stolarska:
Witold Kraczyński,
Kazimierz Zimny

W repertuarze Teatru Zagłębia:

Mikołaj Gogol
REWIZOR

Giovanni Boccaccio
DEKAMERON

William Szekspir
WIECZÓR TRZECH KRÓLI

Robin Hawdon
WIECZÓR KAWALERSKI

Sławomir Mrożek
TANGO

Mark Twain
PRZYGODY TOMKA SAWYERA

Maciej Staropolski według H. Ch. Andersena
CALINECZKA

Stanisław Ignacy Witkiewicz
SZEWCY

Antoni Czechow
TRZY SIOSTRY

w przygotowaniu:

Witold Gombrowicz
OPERETKA

Biuro Obsługi Widzów
(tp. wejście administracyjne)
przyjmuje zamówienia
zakładów pracy
i szkół na bilety zbiorowe
oraz abonamentowe
codziennie w godz. 9.00 - 13.00,
tel. 266 - 11 - 27

Kasa Teatru czynna
we wtorki, środy i czwartki
w godz. 9.00 - 12.00,
w piątki
w godz. 13.00 - 19.00,
w soboty i niedziele
w godz. 13.00 - 18.00,
tel. 266 - 11 - 27

Wydawnictwo Teatru Zagłębia
w Sosnowcu

Redakcja programu:
Joanna Malicka

Opracowanie graficzne:
Mariusz Mruczek

W programie wykorzystano cytaty z tomu
„Antoni Czechow: W setną rocznicę urodzin"
pod redakcją R. Śliwowskiego, Warszawa 1960